

SŁOWO

WILNO, Niedziela 14 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z oddzieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń. CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiło.
GZEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWONIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKĄ POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Wybory na Łotwie.

Wybory łotewskie wykazały bardzo małe odchylenie od dotychczasowego rozplanowania sił na terenie parlamentarnym. Socjal-demokraci, najsilniejsza partia na Łotwie, utraciła kilka głosów na rzecz komunistów i t. zw. niezależnych socjalistów. W łonie prawicowych partii przegrupowania są minimalne i w wyniku swoim nie będą miały wpływu na tworzenie takiego lub innego rządu. Zaznaczyć jedynie wypada, że zbyt optymistyczne twierdzenia, że komuniści nie zechcą stworzyć większości rządowej z socjal-demokratami, są, naszym zdaniem przedczesne. Łotwa jest terenem realnej polityki bolszewików. Rząd Zecelensa i Skujenecka zrobił dużo dobrego dla Moskwy. Polityka tego rządu służyła zupełnie po linii bałtyckiej polityki moskiewskiej. Trudno zatem uwierzyć, ażeby dla celów państwowej manifestacji komuniści chcieli czynić obstrukcję socjalistom, którzy realnie stanowią siłę potrzebną Sowieta.

Koalicja lewicowa nierealna jest jednak z innych przyczyn, a mianowicie, z przyczyn doświadczeń, jakich doznała Łotwa za rządów socjal-demokratów. Mówiąc poprostu, Łotwa ma dosyć rządów socjalistycznych. Na koalicję tę nie pójdą ani centrum ani mniejszości, przeto stworzenie jej staje się niemożliwe. Z dotychczas wynikających przegrupowań należy sądzić, iż najprawdopodobniej utrzymany będzie rząd stary, może nawet zupełnie ten sam.

Kto go stworzy? A oto większość prawicowa łącznie z burżuazyjnymi stronnictwami centrum przy współudziale mniejszości narodowych. Z tych ostatnich niepewni są jedynie Niemcy, którzy wprawdzie zawsze radzi iść z najbardziej skrajną prawicą, wszakże poświęcając swe cele wewnętrzne dla polityki o zakresie szerszym. Innymi słowy poselstwo berlińskie w Rydze może im takie lub też zgoła inne dać instrukcje.

Jeżeli chodzi o Polaków, to ci utrzymali swe dwa mandaty poprzedniego sejmiku. W tej sprawie p. Kazimierz Leczycki pisze na łamach „Dzwonu”:
„Ani na chwilę nie zawahamy się nazwać tego zwycięstwem. Biorąc zewnętrznie jest—to tylko stabilizacja zwycięstwa, osiągniętego w roku 1925. Właśnie jednak w fakcie tej stabilizacji kryje się najcenniejszy pierwiastek zwycięstwa.

Żywoty nam niechętnie skłonne były zapatrywać się na nasze zwycięstwo z roku 1925-gu, jak na szczęśliwy epizod. Wybory z roku 1928 dowodzą niezbicie, że jest to systematyczny przejaw woli polskich mas ludowych.

W rezultacie lista polska wysuwa się w samym Dyneburgu na czoło wszystkich list narodowych, a w pow. Hłuskzańskim idzie wogóle na pierwszym miejscu.

Można mi zarzucić zbyt wielki optymizm, ponieważ lista polska otrzymała mniej więcej tyleż głosów, co w roku 1925, a nawet może nieco mniej. Po pierwsze jednak, emigracja Polaków, a zwłaszcza młodzieży, z Łotwy do Polski nie ustaje. Po drugie Litwini, którzy w roku 1925, nie posiadając własnej listy głosowali na 12-stkę, w tym roku głosowali na swoich. Gdybyśmy mogli ująć arytmetycznie te dwa zjawiska, kto wie czy i lista polska nie byłaby wyzkała przysto do głosu.

Wychodzimy z wyborów wzmocnieni moralnie i fizycznie, a w stosunku przedstawicieli innych narodowości do nas zaczyna się uwadniać coraz większy szacunek. Jest to okoliczność, która powinna nas zachęcić do jeszcze intensywniejszej pracy na przyszłość.

Zepellin nad Atlantykiem

Z trudnością, ale posuwa się naprzód.

PARYŻ. 13.X. PAT. „Zeppelin” odbywający przelot ponad Atlantykiem do Ameryki nadał radiotelegram, który przejęty został przez francuski departament marynarki. Sterowiec znajduje się pod 220 długością północną 45° szerokością zachodnią, oraz lecąc z szybkością 50 węzłów na godzinę. Przelot jest niezmiernie trudny.

Silny wicher — Pasażerowie zasłabli — Prośba o pomoc

WASZINGTON. 13.10. (PAT). Departament morski Stanów Zjednoczonych przyjął radiodepeszę z „Zeppelina”, w której komenda sterowca zawiadamia, że dzisiaj o godz. 6 m. 35 rano sterowiec znajdował się pod 33 stopniem szerokości północnej i 45 stopni długości zachodniej.

Warunki atmosferyczne niepomysłne. Wicher wyrządził szkody w gondoli głównej naprawiane w bardzo ciężkich warunkach. Sterowiec zwinął szybkość do 50 węzłów na godzinę. Wszyscy pasażerowie zasłabli na morską chorobę. Sterowiec prosi o wysłanie parowca, który mógłby mu towarzyszyć w dalszej podróży.

W odpowiedzi na alarmujące radiodepesze departament morski wydał rozkaz do wodźtwa krążowników i torpedowców, stacjonowanych w szeregu portów Stanów Zjednoczonych, trzymania statków pod parą, aby w razie konieczności mogły wyruszyć natychmiast na pomoc „Zeppelinowi”.

„Zeppelin” znajduje się w odległości około 1800 mil na wschód od Charleston i 1100 mil od wyspy Bermudzkiej.

Wszystko jest dobrze.

Agencja Reutersa donosi: W tylko co otrzymanej radiodepeszy z „Zeppelina” komendant sterowca donosi: że obecnie niema powodów do alarmu. Uszkodzony przez wiatr lewy ster statku został już naprawiony. Szybkość sterowca wynosi tylko 70 km. na godzinę. „Zeppelin” bierze wyraźny kierunek na Lakehurst (Nowy York).

Śmierć b. cesarzowej, matki Mikołaja II.

KOPENHAGA. (telg. wł.). W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że zmarła dziś w Kopenhadze była cesarzowa wdowa Marja, małżonka cara Aleksandra III, a matka Mikołaja II.

Proklamowanie strajku generalnego w Łodzi

Wczoraj w Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli 20 związków zawodowych rozmaitych gałęzi przemysłu oraz przedstawicieli związków instytucyj użyteczności publicznej.

Postanowiono proklamować od poniedziałku rano strajk powszechny, a w pierwszym rzędzie instytucyj użyteczności publicznych w Łodzi i okręgu łódzkiego. Ponadto przyjęto wniosek aby w przeddzień strajku powszechnego w Łodzi, zwrócić się do władz centralnych związków zawodowych, z projektem proklamowania strajku powszechnego w całej Polsce.

W niemieckim przemyśle włókienniczym zanosi się również na kryzys

Przemysłowcy nie chcą słyszeć o podniesieniu płac.

BERLIN, 13. X. PAT. Jak donosi „Bergwerkzeitung”, w Duesseldorfie odbyły się narady pracodawców niemieckiego przemysłu włókienniczego. Obrady te, pozostające w związku z konfliktem cennikowym w przemyśle włókienniczym okręgu Monachium — Gładbach, miały według informacji dziennika charakter niezwykle poważny.

Pracodawcy odrzucają kategorycznie wszelkie żądania podwyżki płac robotników. W czasie posiedzenia rozważano projekt ogłoszenia powszechnego lokautu w przemyśle włókienniczym całej Nadrenji i Westfalji na wypadek, gdyby robotnicy trwali nadal przy swych żądaniach. Lokaut ten objąłby 190 tysięcy robotników.

W obradach pracodawców rozważano również projekt rozszerzenia lokautu na cały niemiecki przemysł włókienniczy, o ile nie uda się porozumienie z robotnikami. Również w przemyśle hutniczym nadreńsko-westfalskim rokowania między pracodawcami a robotnikami nie doprowadziły do porozumienia, wskutek czego grozi konflikt. Pracodawcy zamierzają na wypadek, gdyby robotnicy nie odstąpili, od dotychczasowych swych żądań, ogłosić również lokaut.

Zakończenie procesu Volksbundu na Śląsku

6 skazanych.

KATOWICE. 13.10. (PAT). Wczoraj o północy zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 8 członkom Volksbundu oskarżonym o zdradę państwa. Sąd wydał wyrok, na mocy którego głównego oskarżonego skazano na dwa lata twierdzy. Pozostałych oskarżonych skazano na karę od półtora do pół roku twierdzy. Dwóch oskarżonych zostało uwolnionych.

Burza w parlamencie jugosłowiańskim.

WIENIEŃ. 13.X. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przed południem posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy, ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacji, pochodzących ze strony opozycji.

W końcu musiano posiedzenie przerwąć bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 14 października.

Szylingas o litewskiej Radzie Państwa

Z Kowna donoszą: Dzisiaj przewodniczący litewskiej rady państwa Szylingas przyjął przedstawicieli pracy, którym między innymi oświadczył: Jeszcze w r. 1923 niejednokrotnie naradzałem z ówczesnym premierem w sprawie utworzenia rady państwa. W r. 1924 przy ministerstwie sprawiedliwości utworzono konsultację, zadaniem której było radyfikowanie praw. Samo więc życie już wówczas wymagało podobnej instytucyj.

Rada państwa będzie zupełnie apolityczna. Zadaniem jej będzie zlikwidowanie tego chaosu w ustawodawstwie litewskim, jakie panuje obecnie wobec czterech kodeksów prawa cywilnego.

Następnie Szylingas scharakteryzował funkcje rady, na które się złoży kodyfikacja prawa, zmiana ich na więcej przystosowane do życia litewskiego, kontrola wykonywania instrukcyj i rozkazów poszczególnych organów państwowych. Ustawy, opracowane przez Radę państwa będą ważne dopiero po zatwierdzeniu ich przez sejm lub gabinet ministrów. Kończąc Szylingas zaznaczył że wszyscy członkowie rady, wywiążą się dobrze z zadania i nie zawiadują zaufania społeczeństwa leć ze swej strony również proszą o przychylność i zaufanie.

O rozbrojenie wewnętrzne w Austrii

WIENIEŃ. 13.10. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza Seipła druga konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjal-demokraci zaproponowali wydanie ustawowego zakazu urządzania pochodów demonstracyjnych.

Kanclerz Seipel oświadczył, że zakaz ten nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami, celem usunięcia wszystkich trudności stojących na drodze do pacyfikacji wewnętrznej. Przedstawiciele socjal-demokratów prosili o odroczenie konferencji, celem porozumienia się w tej sprawie ze związkami zawodowymi.

Pogoń za mirażami.

Wysłał nakładem krak. sp. wydawn. książka p. Rueckera, redaktora „Baltische Presse”, pod zachęcającym tytułem „Niemcy, Prusy a Polska”. Dlatego na nią zwracamy uwagę: dlatego, że autor, robiąc politykę polsko-niemiecką na tak ekspanywanym posterunku, jak Gdańsk, powinien mieć dość ciekawego do powiedzenia w sprawach polsko-niemieckich i dlatego, że jego książka jest przykładem tych banałnych, utartych nie szlaków, lecz rowów, w których ugrzęzła polityczna myśl polska. P. Ruecker napisał swą książkę interesująco, fachowo kompilując różne źródła niemieckie. Ale nie zdobył się w ujęciu tej najważniejszej dla naszej polityki zagranicznej sprawy na żaden gest odważniejszy, zrywający z dzisiejszym szablonem. Naprawdę, czytelnik polski jest niesłychanie dziś demoralizowany właśnie dlatego, że nikt mu nie mówi, jak się te sprawy naprawdę przedstawiają.

Książka p. Rueckera jest oparta na czterech przez niego powtarzanych tezach:

1) Polska nie walczy z Niemcami, lecz tylko z Prusami. Istnieje nie spór historyczny polsko-niemiecki, lecz spór polsko-pruski. W Niemczech zaś toczy się walka pomiędzy pruskim centralizmem a federalizmem.
2) Pan Ruecker opowiada o przejawach nadzwyczajnego militarystu niemieckiego. Cytuje cyfry, zresztą znane z tego, że każdy je podaje inaczej.

3) Pan Ruecker znowu powtarza teorie o ekonomicznym ciężeniu Prus Wschodnich do Polski.
4) Wreszcie wypowiada tezę, że nasza pozycja w polityce niemieckiej będzie tem silniejsza, im sami, jako państwo, będziemy silniejsi.

Gniewają nas te tezy p. Rueckera, gdyż są one nowym przykładem tego płytkiego podejścia do problemu polsko-niemieckiego, którym usypia się oddawna czytelnika polskiego. Tylko jedna z tych tez jest słuszna, ale, niestety, tylko ta, którą i sam p. Ruecker, sprzedając swych krytyków nazwał „truizmem”. To mianowicie, że im bardziej będziemy silniejsi, jako państwo, tem będzie silniejsza nasza pozycja wobec Niemiec. To jest istotnie teza słuszna, ale już jej wielu ludzi i przedtem spostrzęgło i to nie tylko w zastosowaniu do stosunków polsko-niemieckich. Poza tem inne tezy, jako tezy przy rozpatrywaniu polsko-niemieckiego problemu są fałszywe. Owszem, federalizm i centralizm i tarcia pomiędzy nimi oczywiście w Niemczech istnieją. Oczywiście militarysta niemiecki także, choć p. Ruecker zbyt szablonowo go ujmuje. Ale te rzeczy nie, ale to nie nie mają wspólnego z problemem polskim.

Wróćmy do tak starego, jak traktat Wersalski, tematu o książce Bainville'a, który proponował rozczłonkowanie Niemiec, stworzenie kilku państw samodzielnich, twierdził, że traktat Wersalski tylko utwierdził dzieło Bismarcka, bo jeszcze bardziej zcentralizował, zsolidaryzował Niemcy pozabawił je sił, któreby mogły konkurować z Berlinem. Teza Bainville'a w swej drugiej części była zupełnie słuszna i dziś jest oficjalną tezą całej francuskiej publicystyki. Ale jeśli chodzi o możliwość wprowadzenia w czyn recepty Bainville'a, to tutaj są bardzo duże wątpliwości. Bainville jest przedewszystkiem teoretykiem, jako royalista przypisywać może nadmierne znaczenie czynnikowi przywiązania do południowo-niemieckich dy nastów, jako tradycjonalista przeceniał moży wpływ historycznych odrębności. W każdym razie nie popełniał błędów p. Rueckera, który przypuszcza, że same nawet nieprzejęte kierownictwa politycznego z Berlina na południe, lecz tylko wzmocnienie się federalizmu wewnątrz Niemiec, może wpłynąć na zmianę polityki niemieckiej wobec Polski. Zdaje się, że z daleko większym realizmem ryzykować można tezę: w swej polityce zagranicznej Niemcy zawsze pozostaną solidarne.

Nie wierze także, aby rozpisywanie się o militarystym niemieckim było nie tylko autem, lecz wogóle jakimkolwiek czynnikiem, popychającym naprzód naszą politykę. My, Polacy, ciągle straszmy Francuzów tym militarystym niemieckim, ciągle opowiadamy o Stahlhelmach. Francuzi słuchają nas z widocznym znudzeniem. Francuzi są ludźmi realnymi. Skoro traktat Wersalski nie dał efektywnych środków dla niedopuszczenia do takich zbrojeń niemieckich—to należy przyjąć za rzecz normalną i oczywistą, że te zbrojenia istnieć będą. Stąd studja o tych zbrojeniach nie mogą być żadnym argumentem w zagadnieniach o naturze politycznej. Ciągłe alarmowanie opinii europejskiej wiadomością, że Niemcy są militarystycznym, podobne jest do alarmów czy rewelacji, że „murzyny są czarni”. Tego rodzaju rewelacje nie mają znaczenia politycznego. Pan Ruecker cępowada filozoficznie uzasadnia swój pogląd, że Francja, Polska, Anglja mają armie, lecz nie mają militarystu, tymczasem Niemcy są opętane anty-kulturalnym militarystym zwierzęcym, lecz to są teorie, jeśli nie zupełnie subiektywne, to w każdym razie nie takie, na którychby można było oprzeć żelazne konieczności polityki międzynarodowej. Od tego, że ustalimy, czy militarysta niemiecki nosi charakter zwierzęcy, czy tego charakteru nie posiada, nie się nie zmienili w politycznych stosunkach pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Zrobmy zresztą małą dygresję zacytujmy próbkę stylu p. Rueckera:

... pomimo, że oficer niemiecki został doszczętnie pobity, pomimo, że jego zdolności okazały się zwyciężym zwyciężym mechanicznym, pozabawionym często inteligencji, jest on jednak ciągle uważany przez przeważną część swoich współziomków za bohatera...

Być może, że oficer niemiecki nie byłby najinteligentniejszym, że Francuzi przewyższali go na tem polu. Ale ostatecznie wśród tych wszystkich armij, które brały udział w Wielkiej Wojnie... najgorszym nie był. Stąd to „zwyczajne wywyczenie” u p. Rueckera jest trochę niezwykajne.

... pomimo, że oficer niemiecki został doszczętnie pobity, pomimo, że jego zdolności okazały się zwyciężym zwyciężym mechanicznym, pozabawionym często inteligencji, jest on jednak ciągle uważany przez przeważną część swoich współziomków za bohatera...

Być może, że oficer niemiecki nie byłby najinteligentniejszym, że Francuzi przewyższali go na tem polu. Ale ostatecznie wśród tych wszystkich armij, które brały udział w Wielkiej Wojnie... najgorszym nie był. Stąd to „zwyczajne wywyczenie” u p. Rueckera jest trochę niezwykajne.

Ale mniejsza z tem. Twierdzimy, że wszystkie poruszone przez p. Rueckera okoliczności, łącznie z tą jego autorytatywną dyskwalifikacją niemieckiego korpusu oficerskiego z czasów Wielkiej Wojny nie mogą wpłynąć i nie wpływają na stosunki polityczne pomiędzy Polską a Niemcami. To jest prawdziwa pogoń za mirażami, bo szukanie tam źródeł tej polityki, gdzie właśnie ich niema. Tak samo owe ekonomiczne ciężenie Prus Wschodnich do Polski, tak zresztą niedostatecznie udowodnione przez p. Rueckera, źródłem tem nie jest. Gdyby względy ekonomiczne mogły wpływać na polityczne nastroje ludności, toby dziś nie było miasta bardziej patriotycznym państwowym polskim ogarniętego, jak miasto Gdańsk. Jest to przecież miasto, które z przynależności do państwa polskiego ciągnąć może niebywałe korzyści. Przykład ten wskazuje, jak trzeba być ostrożnym w szafowaniu argumentami o ekonomicznym ciężeniu w polityce międzynarodowej.

Ta pogoń za mirażami p. Rueckera jest o tyle szkodliwą i demoralizującą, że odsuwa uwagę czytelnika i obywatela polskiego od rzeczywistości, że odwraca jego bacność od tej strony, od której największe nam grozi niebezpieczeństwo, wśród bujania o federalizmie i zwierzęcym militarystym nie widzimy rzeczy istotnych.

A istotnem jest to: że cała polityka niemiecka jest to dzisiaj polityka Locarna i polityka frankofilska. Niebezpiecznem jest to, że polityka Niemiec—to dziś jest polityka pacyfizmu i orientacji zblizienia do Francji. Taką politykę prowadzi Stressemann, a podziela cały naród niemiecki, a ataki prasy nacjonalistycznej na Stressemanna są przez tego Stressemanna zamawiane.

Ze celami tej polityki pacyfistycznej i pro-francuskiej jest, po pierwsze, doprowadzenia państwa francuskiego do roli „blyszczącego sekundanta” Niemiec, do sprowadzenia go do roli państwa drugorzędnego, o interesach ograniczonych i że również celem tej polityki jest jednostronny rewanz na Polsce, rewanz, który będzie nam serjjo groził za jakieś 10 lat.

Ze polityka zblizienia niemiecko-sockiewickiego była dla nas korzystniejsza, bo stwarzała z nas państwo politycznie aktywne. Polityka ta, propagowana przez niemiecką reakcję, dziś w systemie polityki Niemiec odgrywa rolę tylko reasekuracji, tak samo, jak w systemie polityki francuskiej sojusz z Polską to także tylko reasekuracja. Cat.

Knut kozacki zmusza do uznania komuny.

RYGA, 13 X. Z Charkowa donoszą, że w Wasylkowie koło Kijowa wybuchy krwa we rozruchy. Komuniści zorganizowali tam komunę rolną, której przekazane zostały grunta posiadane dotychczas przez włościan. Kiedy przybyła komisja wraz z geome trami, włościanie oświadczyli, że komuniści rolnej nie uznają i ziemi swojej nie oddadzą.

Na tem tem doszło do krwawej bitki. Tym razem cię do komunistów i dotkliwie ich pobit. Oddział GPU. zaarrestował 8 włościan.

13. X. 28.

INTERWENCJA POS. JANA PIŁSUDSKIEGO W SPRAWACH ULG PODATKOWYCH.

Podczas swej ostatniej bytności w Warszawie pos. Piłsudski, prezes Grupy Regionalnej B.B.W.R. z Wilna, odbył konferencję w Ministerjum Skarbu w sprawie możliwości zastosowania ulg podatkowych dla ludności powiatów Wileńszczyzny, dotkniętych klęską nieurodzaju. Władze centralne ustosunkowały się do tej sprawy życzliwie i oczekują na przedstawienie im konkretnych wniosków, których opracowaniem zajmują się obecnie odnośne urzędy i instytucje samorządowe.

Ze swej strony Sekretarjat Wojewódzki zwraca się z odpowiednimi instrukcjami do placówek powiatowych B.B.W.R. w celu przyspieszenia i ujednostajnienia akcji.

Z DZIAŁALNOŚCI GRUPY REGIONALNEJ WILEŃSKIEJ B. B. W. Z R.

Najbliższe posiedzenie członków Grupy Regionalnej Wileńskiej posłów i senatorów Bloku Współpracy z Rządem odbędzie się w Wilnie w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego, Zawalwa 1, w nadchodzący wtorek dnia 16 bm. o godz. 10 rano. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, gospodarcze i referat pos. Mackiewicz o „prawem stanowisku prezidenta w projektach konstytucyj prof. Jaworskiego, prez. Bukowieckiego i wice - janora Cara”.

W Oszmianie odbędzie się dnia 14 bm zgradowienie sprawozdawcze, na którym wygłosi referat o sytuacji politycznej i gospodarczej poseł red. Kazimierz Okulicz, członek Grupy Regionalnej Wileńskiej B.B. W. R.

Dnia 14 bm. w niedzielę w sali Magstratu m. Smorgoni, pow. Oszmiański, w zgradowieniu sprawozdawczym przemawiac będzie o zagadnieniach, związanych z koniecznością zmiany konstytucyj, poseł B.B.W.R. z Grupy Wileńskiej sędzia Bohdan Podolski.

Dziennikarze z Ameryki w Poznaniu.

POZNAŃ, 13.X. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła tu wycieczka dziennikarzy z Ameryki, którym towarzyszył do Poznania sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie Komarnicki.

Na dworczo powitali gości członkowie syndykatu dziennikarzy wielkopolskich, przedstawiciele województwa i inni. O godz. 3 popołudniu goście amerykańscy przyjęli przez wojewodę Borkowskiego i prezidenta miasta Ratajskiego, poczem wiedzali zabytki Poznania. W godzinach wieczornych dziennikarze amerykańscy złożyli wizytę prezesowi syndykatu dziennikarzy wielkopolskich Jarochowskiemu.

Komitet przyjęcia wydał w Bazarze obiad dla gości. Dzisiaj goście odjechali do Warszawy.

Odnaczenia dla zasłużonych ludzi.

WARSZAWA, 13 X. PAT. Minister wyznał relig. i oświecenia publ. Światłski wręczył odznaczenia niżej podanym osobom:

Ordery Odrodzenia Polski Krzyż komandorski otrzymali: dr. Adam Antoni Kryński, profesor honorowy uniwersytetu w Warszawie, dr. Zygmunt Batowski, profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Michałowicz, profesor uniwersytetu warszawskiego, Juljus Kaden-Bandrowski, literat w Warszawie.

Krzyż oficerski otrzymał artysta malarz Jan Rutkowski, krzyż kawalerski Klementyna Stalierówna, nauczycielka, wiceprezesa Związku polskiego nauczycielska szkół powszechnych w Warszawie.

Pogrzeb ś. p. Konopki-Rolanda.

WARSZAWA, 13 X. PAT. Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb znakomitego artysty teatru Narodowego ś. p. Teodora Konopki-Rolanda.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Krzyża. Obecny był przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., wszyscy niemal artyści teatru warszawskich oraz tłumy publiczności. W czasie mszy ś. p. artyści opery wykonali pienia żałobne. Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumnę na barkach. Za trumną postępowała rodzina artysty i tłumy publiczności. Przed gmachem teatru Wielkiego, gdzie powiewała flaga żałobna przemówił dyrektor teatru Narodowego p. Haberski.

Na Powązkach przed otwartą mogiłą zabrał głos prezes związku artystów scen polskich p. Józef Śliwicki, poczem przemawiali przedstawiciele teatru Narodowego oraz związku autorów dramatycznych. Wszyscy mówcy złożyli hołd świetlanej pamięci Teodora Konopki.

ECHA KRAJOWE

POSTAWY — GŁĘBOKIE — BRASŁAW — ŚWIECIANY.

Głównym motorem życia gospodarczego na naszym terenie jest samorząd powiatowy i niedawna jeszcze niewiara w różne poczynania sejmików — dzisiaj zaczyna ustępować.

Już większa krytyka porównawcza robi zastawiane prac naszych sejmików. Więcej zainteresowania pracą społeczną przedstawicieli powiatowego samorządu, szczególnie po wystawie wileńskiej, debata o celowości przyjętych kierunków w pracach samorządowych, o kolejności zadań naglących naraz, a niezbędnych dla rozwoju życia. Wogóle podkreślić należy notowany prawie wszędzie, postęp uzgadniania jednocześnie wysiłku w dziedzinie komunikacji i rolnictwa, uzależniających jednocześnie postęp.

Szybki mój przejazd w ciągu siedmiu dni przez obszary czterech północnych powiatów Wileńskiego Województwa i możliwość wymiany myśli z tutejszymi mieszkańcami z różnych sfer, nasuwały wręcz potrzebę bliższej łączności pomiędzy oświeconymi samorządami; łączności w celu stałego porównywania dróg prowadzących do ogólnego celu — rozwoju gospodarczego. Niestety, zaledwie po pięcioletniej pracy samorządów powiatowych, poraz pierwszy na terenie wystawy szerzej przyjrzelismy się pracom sąsiedzi. Ruch porównawczy rozpoczęło i może rywalizacja wypadnie na tory produktowe przez rzeczywiste potrzeby doby. Często powiaty obok położone, różniły się w wynikach swych prac, tak naprzykład spółdzielnia rolnicza w jednym powiecie walczy z długami, a sąsiedni powiat prosperuje z pościągami i dochodzi do 300.000 zł. rocznego obrotu regulując już dzisiaj ceny na najwazniejsze artykuły spożywcze, a nawet dyktując ceny na niektóre płony rolne. Zdałyby się, że warunki i trudności do pokonania przy prowadzeniu spółdzielni są jednakowe w sąsiednich powiatach, a w położonych od siebie ich siedzibach o 80 kilometrów życie wydaje im się wyidealizowane.

Różnica w osiągniętych rezultatach prac 4-ych północnych samorządów jest znaczna — prawie w każdej dziedzinie. Warunki tak się złożyły, że w ciągu pięciu lat skład osobowy sejmików zmienił się trzy razy i tyleż razy zmienił się pogląd na ważność nasuwających się potrzeb na tym samym terenie!

Obecnie wykłarował się przedwojenny kierunek naszych gospodarstw, kierunek lano — hodowlany i bodaj błędnie społeczeństwo nasze nie robi. Jednak możliwości wykorzystania maximum kredytowej państwowej zapomogi rolnik nasz nie odważył się zrobić — spółdzielnie mleczarskie i lnarskie, pomimo dogodnych warunków nie zyskują na przedzie zwolenników. Pomoc udzielana przez samorządy dla hodowców jest różna, ale w najlepszym wypadku jest mało odczuwalną dla hodowców, a inicjatywa prywatna nie zawsze u nas jest szczęśliwa w wyborze rozporządzonego materiału. Koordynacja pracy powiatowych samorządów ostatecznie doprowadzi do uzgodnienia opinii co do wyboru głównych wytycznych w hodowli i rolnictwie i uchroni gospodarstwa od wypadków kierunków, a zarazem utrwali najlepsze podstawy dla rolnictwa w naszej dzielnicy.

Jako potwierdzenie lnarskiego kierunku na północnym terenie naszego województwa, widzimy lany lnu w większości majątkach o kilkometrowej szerokości pastwiska w wioskach, w ilościach może jeszcze większych co do obszaru. W dniu 26 września len stał przeważnie na pniu tutaj, jak też i jare, a szczególnie rzucano się w oczy zielono jak ruta owies i dużo kwitnących kartofli — wszystko to trafiło pod mroź z 26 na 27, który ostatecznie zdecydował o tegorocznej klęsce rolnika. Chłody i deszcze na wiosnę i podczas lata, a ostatecznie mroź, który większość lnu i owsa zastał na pniu, a także kwitnące kartofle — rozbili nietylko nadzieje, na dodatnie wyniki, ale zdecydowały kompletny nieurodzaj. Uogólniając można powiedzieć, że rok obecny wydał znacząco mniejsze zbiory paszy i ożyminy z powodu niesprzyjających jesieni i wiosny, a z tem jare, len i kartofle opóźniły się w sieć, a mroź 26 września uszkodził wszystko to, co było później zasiano lub posadzone. Ilość przestrzeni obsianych z opóźnieniem ujęt trudno jednak bodaj ona procentowo jest większą od obsianych w terminie. Należy dodać, że mamy już piątą z rzędu niesprzyjającą rok dla rolnictwa na Wileńszczyźnie.

Smutne perspektywy nieurodzaju dla drobnego rolnika jednak mogą być chociaż częściowo osłabione przez możliwe szybkie rozpoczęcie budowy kolei Woropajewo — Druja, gdzie na przestrzeni 90 kilometrów przy ziemnych robotach szerszy ogół ludności mógłby znaleźć pracę.

Przechodząc do pokazowego budownictwa samorządów, należy podkreślić, że za wyjątkiem powiatu Świeciańskiego, prowadzącego wyroby cementowe od kilku lat, pozostałe trzy powiaty jednocześnie zaczynają tę pracę i tutaj również należy podkreślić nierównomierność postępu i rozmachu z jakim jeden z samorządów poszedł. Samorząd Świeciański jako najstarszy w tej dziedzinie, dzisiaj już posiada mechaniczną prasę do wyrobu pustaków betonowych. Prasa jest poruszana motorkiem o sile półtora k. i wyrabia w ciągu godziny do 80 pustaków przy obsłudze godzinie nie wciągniętej do tej pracy. Prasa jest wileńskiego wyrobu marki: „Rosa Cometa” i jest o b. prostej konstrukcji, a wyrabia prędko i jednocześnie ulti pustaki, znacznie obniżając koszt produkcji. Popularizacja ogniotrwałego budownictwa jest rozpowszechniana przez tworzenie kursów krótkoterminowych podczas letnich okresów. Oprócz pustaków sejmiki wyrabiają dachówki, cembrowiny, główki kominowe, płyty, rury przez pustowe i t. d. Sejmiki Brasławski ma jeszcze w tym roku zakończyć budowę cegielni. Piec ma być holenderski z komorami o pojemności do 50.000 cegieł, będzie to pierwsza większa cegielnia wybudowana przez samorząd w województwie Wileńskim. W pow. Dziśnieńskim, w gm. Szarkowskiej, powstaje z inicjatywy kierownictwa budowy kolei Woropajewo — Druja cegielnia na produkcję cegły potrzebnej do budowy budynków kolejowych. Oprócz cegły będą wypalane pustaki gliniane o wymiarach używanych pustaków betonowych. Położenie tej cegielni jest b. trafnie wybrane ze względu na możliwość dalszego transportu cegły koleją i drogą wodną (rzeka Dziśienka). Po ukończeniu budowy kolei Woropajewo — Druja, w razie zamknięcia przez władzę kolejowej produkcji na własną rękę najprawdopodobniej samorząd Dziśnieński przejmie cegielnię i poprowadzi oprócz wyrobu cegły i dachówek wyrobów drewn. Roboty na drogach samorządowych posuwają się w tempie przedmiem w porównaniu do lat ubiegłych. Na drogach gminnych wyszkanie szarwarku idzie jednak przeważnie z trudem — przełamanie opinii ogółu mieszkańców do świadomości w naturze nieprędko może nastąpić i uzyskać usprawiedliwienie w ich oczach, nstęty dzisiaj szarwark jest porównywanym do pań szczytów i pobudza ludność do wykretów z powodu wyczuwanych braków w organizacji trudnej do ujęcia. Samorządy Brasławski i Dziśnieński rozpoczęły budowę odcinków szos, na najważniejszych arteriach. Ogólnie jest rozwinięta akcja brukowania osiedli.

Król Aleksander jedzie do Zagrzebia

BIAŁOGRÓD. 13. 10. Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że król Aleksander zdecydował się wyjechać 1 grudnia w rocznicę utworzenia królestwa SHS albo 17 grudnia, tj w dniu swych urodzin do Zagrzebia. Monarcha chce w ten sposób spełnić dane swego czasu przyrzeczenie.

Ogólnie spodziewają się, że wizyta Króla w Zagrzebiu spowoduje odprężenie sytuacji politycznej i przyczyni się do nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Belgradem a Zagrzebiem.

W Sofji biją się na ulicach

WIEN. 13. 10. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Sofji: Wczoraj o godz. 7 wieczorem grupa zwolenników Michajłowa napadła w centrum miasta na wychodzących z kawiarni zwolenników Protogorowa.

Wywiązała się strzelanina, podczas której oddano 50 strzałów. Macedończyk Spasow został zabity, inny zaś nazwiskiem Trajkow ciężko zraniony. Ponadto został ranni przechodzący tam 60-letni starzec, którego stan jest niebezpieczny oraz turecki attaché wojskowy Kieren-Bey. Trzech innych przechodniów odniosło lekkie rany.

Policia przedsięwzięła liczne aresztowania, jednak sprawców bójki nie wykryto.

W Tripolisie znowu walki.

WIEN. 13. X. PAT. Dzielenniki donoszą z Rzymu, że w Tripolisie odbyły się ponowne walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy po kilkogodzinnej walce zostali odrzuceni.

Harcerz polski u prezydenta Francji.

PARYŻ. 13. X. PAT. Odbijający samochodem podróż dookoła świata harcerz polski Jerzy Jeliński przyjęty był wczoraj przez prezydenta republiki francuskiej Doumergue, który z wielkim zapałem pytał o szczegóły podróży i wpisał się do księgi pamiątkowej Jelińskiego.

Ramsay Mac Donald w Pradze

PRAGA. 13. 10. (PAT). Przybyły dziś w nocy do Pragi Ramsay Mac Donald powitały został na dworcu Wilsona przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych oraz czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej.

Według komunikatu urzędowego Mac Donald zamierza przeprowadzić specjalną konferencję z ministrem oświaty Hodzą. Chodzi mu mianowicie o dane, dotyczące ruchu demokratyczno - agrarnego w krajach środkowo - europejskich. W tym celu Mac Donald zamierza odbyć narady, nietylko z przedstawicielami Czechosłowacji, lecz także z innych krajów.

Sukces polskiej wytwórni filmowej.

WARSAWA. 13. 10. (PAT). Polska wytwórnia filmowa „Cifofilm“ otrzymała złoty medal, pierwszą nagrodę na wystawie komfortu współczesnego w Paryżu za popularny film p.t. „Szaleńcy“ zrealizowany przez p. Leonarda Buczkowskiego według scenariusza Andrzeja - Kazimierza Czyżowskiego.

39 trupów już wydobyto z pod zawalonego domu

PRAGA. 13. 10. (PAT). Po czterodniowej pracy nad oczyszczeniem gruzów wydobytych zostało 39 trupów. Jednakże według listy plac brakuje jeszcze 7 robotników.

Auto od zderzenia z pociągiem splonęło z pasażerami

BERLIN. 13. 10. (PAT). Dziś po południu w pobliżu miejscowości Ereiwalde wydarzyła się katastrofa automobilowa. Auto wiozące rannego robotnika, któremu towarzyszył właściciel auta, oraz inny robotnik zderzyło się na torze kolejowym z nadchodzącym pociągiem. Skutek zderzenia był straszny, gdyż rezerwar zawierający benzynę pękł i auto poczęło płonąć. Mimo wysiłków personelu pociągu nie zdołano wyratować osób jadących autem, które splonęły.

Dwie katastrofy kolejowe w Anglii.

LONDYN. 13 X. PAT. W dniu dzisiejszym wydarzyły się dwie groźne katastrofy kolejowe: jedna w Glasgow, druga zaś w Charfield.

W pierwszym wypadku, który wydarzył się nocy dzisiejszej, express idący z Glasgow, zderzył się w tunelu z pustym pociągiem. Dotąd wydobyto z rozbitych wagonów expressu 2 zabitych, 3 ciężko rannych i 28 lekko rannych podróżnych.

Druga katastrofa, która miała miejsce dzisiaj rano na stacji Charfield również nastąpiła skutkiem zderzenia pociągu towarowego z pociągiem pocztowym. Obie linie główne są zabarykadowane przez rozbite wagony. W katastrofie tej zginęło 20 osób. Liczba rannych nie jest jeszcze ustalona.

Komuniści w Lidzkim.

Według wiadomości otrzymanych z Lidzka, w sprawie przywódcy młodzieży komunistycznej, elementy wyrotowe usiłowały zarówno w Lidzku, jak w powiecie dokonać wielkich manifestacji. W wszystkich miejscowościach, szczególnie zaś w samej Lidzce, Ejszyskach i Woronie rozrzucono ogromną ilość bibuły komunistycznej. Jednocześnie agitatorzy komunistyczni podburzali ludność do wystąpienia. Wszelkie usiłowania komunistów spełzły na niczym. Nie udało się im nawet nigdzie zorganizować małego pochodu.

Po procesie prockim

INTERPRETACJA PRAWNA WY ROKU W SPRAWIE KOWALSKIEGO

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjańskiego, Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje. Kowalski uznany został za winnego przestępstw, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 r., traktujących o czynach lubieżnych: 1) z nieletnią od lat 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyny, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu kary za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw, kara surowsza pochłania łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę 3 lat więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osinówny). W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie największą karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do 6 lat więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do 4 lat, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 m. 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy“ jest anachronizmem. Kodeks rosyjski przewidywał, jako najsurowsze kary, katorgę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przechodnie polskie z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach:

katorgę i osiedlenie — ciężkimi więzieniem, dom poprawy — więzieniem od 1 roku do lat 6. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wymierzaną od 2 tygodni do lat 6. Więzienie, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączy się z nim skutki prawne, t. j. pozabawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępującem dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 K. K. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania posad dyrektorów, wychowawców, nauczycieli i in. Utrata praw ostatniej kategorii, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnia, lecz terminowa. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywu wyroku, o ile nie zgłoszono apelacji; ponieważ ogłoszenie motywu wyroku ma nastąpić dopiero dnia 12 lutego 1929 r., więc prawomocność nastąpi dopiero dnia 26 lutego 1929 roku. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1.000 złotych.

WYSTAWA „PRESSY“ W KOLONJI

Dwa sposoby propagandy: niemiecki i bolszewicki.

W ostatnich miesiącach Niemcy urządzili w Kolonii wystawę „Pressy“, pod szumnym hasłem — międzynarodowa. W rzeczywistości była to impreza całkowicie niemiecka — wydawnictwa innych krajów były reprezentowane nielicznie i umieszczone w odległych salach w miejscach mało rzucających się w oczy.

Alle chytrem organizatorem chodziło nie tylko o zaimponowanie widzom wspaniałością, mnogością i bogactwem wydawnictwa, ale i o propagandę na rzecz „utraczonych prowincji“. Temi prowincjami są Poznańskie, Pomorze, Alzacja i Lotaryngia. Uczyniono wszystko co można aby wpoił przekonanie, że są to kraje rdzennie pruskie, przez prusaków zamieszkałe, dzięki jedynie gwałtowni i przynusom od macierzystych Prus oderwane. A więc zebrano skrzętnie wszystko, co się ukazuje na tych ziemiach w języku niemieckim, nie pominięto żadnego świstku papieru, nie zapomniano o żadnej broszurce. Gorliwość była tak wielka, że nawet gazety przedwojenne, zlikwidowane od dawna, tam figurowały.

Nie poprzestano na drukach: olbrzymie tablice wykazywały jak na dłoni, że np. w Poznańskim Polacy są w przytkłaczającej większości, ot tak gdzieś w Alzacji jest jeden z drugim wśród cizb po niemiecku bełkotającej ludności.

Korytarz jest absurdem i największym gwałtem — zamieszany wyłącznie przez Szwabów jest anomalią i bezsensem. Ze cyfry i dane były wszędzie sfalszowane lub wyszane z palca nie trzeba nawet dowodzić.

Wszystkie gazety i druki ukazujące się w Austrii były niemiłą zebrałe ale porzucane między pruskimi — miało to być niedozwolną aluzją, że nikt mówiący po niemiecku nie rozróżnił wydawnictw austriackich od pruskich. Anschluss fizyczny nie może się dokonać ale intelektualny jest faktem dokonany.

Wystawa była nudna, gdyż szlabonowa, najweselejzym punktem była sala reprezentująca dorobek sowiecki.

Bolszewicy nie fatygowali się przystać do realnego — zamalo mieliby zresztą do przysłania — wytapetowali więc ściany i różne parawany ogromnymi jaskrawymi malowidłami i plakatami. Aż przyjemnie było patrzeć jak to oświetla szerzy się błyskawicznie wśród narodu w rubaszkach: wieść, każda chiop czyta gazetę, każda inna, każda wielka jak przesieradło; ogromna biblioteka dwupiętrowa w szczerym polu: zewsząd pędzą kmiotkowie niosąc książki w koszach workach, wiadrach...; knajpa: nikt nie pije wódki, każdy coś czyta, wszyscy rozprawiają o polityce; ulica w Moskwie: w każdym domu szkoła powszechna, z każdej dziurki wyląza dostatnio ubrane dzieci z torbami na plecach i piórem w ręku, rodzice machają chusteczkami i alfabetem; wagon kolejowy, tramwaj, mieszkanie, biuro, teatr, kino, park, szosa, statek, aeroplan — wszędzie czytają, czytają, czytają...

Ta sala sowiecka i te niezliczone niemieckie są bardzo charakterystycznym odbiciem psychiki dwóch narodów, dwóch metod działania i propagandy, zarówno tu jak i tam chodzi o wzmocnienie w przynajmniej widza rzeczy fantastycznych nieprawdopodobnych, mających żadnego związku z rzeczywistością, ale jakże różną są sposoby.

Niemcy chcą „dowieść“, za pomocą fałszywych cprawda cyfr, ale cyfr — przekonana widza, chcą mu przemówić do rozumu, chcą usunąć możliwe wątpliwości.

Moskale nie silą się na taki mozół, oni sądzą, by się komuś chciało, podobnie jak im się nie chce, cytact, obliczact, kombinować, więc poprostu mówią, „jest tak a tak“ — wierzyć ktoś bez dowodów to tem lepiej, a nie wierzy, no to jechał go sek.

Niewiadomo która metoda jest lepsza, który system więcej głupich przekonał ale wiadomo, że wystawa Pressy cieszyła się, oprócz paru pierwszych dni, tak małą frekwencją, że dała kolosalny deficyt.

Karol.

NIEMIEC REGIONALISTA

Fritz Braun: „Polen. Das Land und die Leute“. Leipzig. 1927.

Literatura zagraniczna o Polsce rośnie... Wcale nawet bujnie już się rozrasta w Niemczech, we Francji, w Anglii, we Włoszech... My tylko tę literaturę nader mało znamy. Nie interesujemy się nią w słusznej mierze. Coprawda, tak dobrze jak nie widziemy jej w wystawowych oknach księgarń naszych — osobiście np. wileńskich. Nawet w Warszawie trzeba jej dość głęboko szukać po najzasobniejszych księgarniach. Książkę „o Polsce“ trzeba najczęściej specjalnie „wypisywać“ czyli sprowadzać z zagranicy. Księgarz polski zazwyczaj... boi się sprowadzić zagraniczną książkę „o Polsce“. A nuż — powiada sobie — szery ona idee... których lepiej aby nawet zapachu u nas w Polsce nie był? Licho wie co tam siedzi w takiej książce angielskiej, włoskiej, niemieckiej?...

Wyjątek stanowią książki — skandale. Na które rzuciła się prasa polska i pasy z nich darta wymysliając autorowi, co się zmieści. Przedewszystkiem ogłaszają urbi et orbi, że go Niemcy, Litwini lub Moskale — przekupili! Taka książka jawia się w mig po naszych księgarniach i również szybko rozchodzi się we wcale pokażnej ilości egzemplarzy. Tak było np. z „Pologne, Pologne...“ Etchegoypa.

A właśnie o to chodzi aby do świadomości ogółu polskiego dochodziły nie... notoryczne bzdury albo pewne i najwyraźniejsze paszkwile (chyba jako curiosas) lecz aby przenikały w polski ogół poglądy i opinie z zagranicy, które powinniśmy znać a które często-gęsto bardzo, bardzo są — pouczające. Pamiętając,

my, że właśnie od wroga możemy się wiele czego nauczyć. Łaciński mądry aforyzm głosi: Fas est et ab hoste doceri! Bez komplementów przyjaciół i „aliantów“ obejść się możemy. To dla szerokiego świata — nie dla nas. Natomiast, na miły Bóg, słuchajmy wytyższy słuch, nie tracąc słówek, nie tracąc jednej w głosie intonacji; co o nas mówią właśnie najmniej dobrze dla nas u sposobieni ludzie, patrzący na nas jaknajbardziej krytycznie! Najniezawodniej z wywodów każdego z nich da się wyłuskać ziarno bardzo, bardzo zbawiennej nauki. Najgorzej dla nas uosobiony mądry człowiek, zawsze zwróci uwagę na coś, nad czem dobrze jest głęboko... zastanowić się.

A cóż dopiero mówić o książce, jak ta oto, co leży przede mną!

Prawda, czytając ją uważnie wypadnie niejedną gorzką przekłąkę pigułkę, lecz ileż rzeczy ciekawych w niej znajdziemy! Ciekawych z tej mianowicie racji, że wypowiada je właśnie najbliższy nasz sąsied, niewątpliwie dobrze znający nas...

Wróg? Przez dziesiątki lat rządy rosyjsko-carskie robiły wszystko aby całą nienawiść Polaków odwrócić od Rosji i zwrócić ją na wszystkich na jej wspólnika w rozbiorowej sprawie, na Prusy respective na Niemców... ilu ich jest na świecie! I udało się. Nie wolno było palcem kwiąć na Rosję, natomiast o prześladowaniach, gwałtach i bezceństwach niemieckich wolno było rozprawiać i pisać — co się zmieści. No, i jakże było nie korzystać, choćby w najobfitszej mierze, z takiego... ujścia dla rozżalonej, sturutowanej, zbolałej, zemsta pałającej duszy polskiej! Na Niemców walito się wszystko... przeznaczone dla Ro-

sjan. Cały import patriotycznego oburzenia, patriotycznych inwektyw godzących w Rosję i w „Moskali“, pozostał zamknięty na siedm pieczęci... w niecenzuranej literaturze emigracyjnej z czasów mickiewiczowskich, w lipskich tomikach Biblioteki Polskiej — a w piśmiennictwie jawnem, polskiem b. Kongresówki, b. Królestwa Polskiego aż grzmiało od wyśmiała Niemcom. Wrześnie, „wóz Drzymały“ podniesiono do kwadratu; nie mogąc nawet pisać o milionach dzieł, z których rząd rosyjski wyzył Polaków, wołano o pomstę do Boga za wykupywanie przez pruską Komisję Kolonizacyjną ziemi z rąk polskich; nie śmiejąc nawet mówić publicznie słowa „rusyfikacja“ a cóż dopiero mówić o wygrożeniu pięścią napisowi „Wospreszczajesia gawarit...“ z tem większą pasją walo w „germanizowanie“ Poznańskiego, w hakatyizm, w „a u s r o t e n“, w nieludzkie poczynania, „n a j w i e k s z e g o w r o g a n a r o d u p o l s k i e g o“, za którego utarło się powoli uważać Niemców. Sam Sienkiewicz nie miało ręki przyłożyć do ugruntowania w narodzie polskim tego przekonania. Wiadomo przecie, że słynne opowiadanie „Z pamiętników poznańskiego nauczyciela“ rozgrzywało się w pierwotnej redakcji... gdzieś w Królestwie Polskiem, a dopiero gdy cenzura słuchać nie chciała o przepuszczeniu do gazet warszawskich „członków podobnego“, zostało przez Sienkiewicza przetransponowane... na grunt wielkopolski, pod jarzmo „największego wroga Polski i Polaków“. Wówczas oczywiście nie było „nikakich prepatystów“. O! Wręcz przeciwnie. Nic miłszego być nie mogło — dla „stróżów bezpieczeństwa“ w dziedzinie prasy polskiej i piśmiennictwa polskiego.

Wielkopolska, będąca pod batem

niemieckim, skłonniejsza też była zawsze do zaklaniania się, że ów bat o wiele jest okrutniejszy i o wiele boleśniejszy niż rosyjski knu! Rzecz ludzka; rzecz zrozumiała. To co nas samych boli wydaje się zawsze boleśniejsze niż bliźniego choćby najokrutniejsze męki. W Wielkopolsce kiełkowały nawet wyraźne „orientacje“ filorosyjskie. Mało brakowało do tego aby w pierwszym okresie Wojny Wszechświatowej nie patrzyła Wielkopolska na Rosję jak na swoja... „wybawicielkę“! Rosja wybawiająca Polskę z opresji germanizacji! Wielkopolska niemało przyczyniła się do... niepomnienia o ciociach, które Rosja zadała narodowi polskiemu i polskiemu stanowi posiadania, a do podniebienia i rozpalania wśród narodu polskiego nietylko wrogich lecz wręcz nienawistnych uczuć względem Niemiec i Niemców, względem wszystkich, co germańskie.

Czy ten nastrój, czy to wyrażone faworyzowanie Rosji na szkodę Niemiec; czy obciążenie Niemiec całą mściwością i nienawiścią za 150 letni okres porobiorowych naszych dziejów — dziś jeszcze istnieje? Prawie chciałoby się dać odpowiedź twierdzącą. Nawet z tego oto miejsca, na które w 1920-tym zwałiła się monstualna inwazyja bolszewicka, gdzie dała się dobrze we znaki nie już carska lecz „wyzwolona“ Rosja.

Wciąż jeszcze trwa urok fatalnego okrzyku „Uchaditel! Uchaditel!“ co w obliczu nadciągających armij niemieckich sterował paniką niesłychaną całą masę narodu polskiego i pchnął je — w głąb Rosji na najokrutniejszą niedolę, „oczyszczając“ w dodatku z żywołu polskiego polski stan posiadania na Żmudzi, na Polesiu, w Wileńszczyźnie...

Jeszcze tylko 67 złotych brak na kupno aparatu radiowego dla internatu dzieci niewidomych. Pomyślcie, ile radości sprawi biednym ślepych dzieciom radio. Złóżcie ofiarę na ten zbożny cel.

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich.

W sprawie jednej ankiety

Według posiadanych przez nas informacji, wileńskie T-wo Rybackie w ostatnim czasie przesłało do szeregu instytucji i osób ankietę w sprawie projektowanej ustawy rybackiej, oraz potrzeb miejscowego rybackstwa. W odnośnej odezwie T-wo między innymi czytamy, iż projektowana ustawa rybacka, obowiązująca będzie całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a przeto jako ustawa ramowa nie może ująć tych specjalnych i odmiennych warunków, jakimi bezwzględnie różnią się i w jakich znajdują obiekty wodne poszczególnych części Państwa. — Słowem przyszła ustawa rybacka, w większym bodaj zakresie niż inne, trzeba będzie uzupełnić szeregiem dodatkowych rozporządzeń i zarządzeń państwowych władz lokalnych.

Ankieta została rozdana w wielu egzemplarzach z prośbą o nadsyłanie wyczerpujących odpowiedzi na znajdującą się w ankiecie projekt zarządzeń dodatkowych, dla ochrony i podniesienia rybostanu jezior i rzek oraz likwidacji serwitutów wodnych, których zniesienie nie jest rzeczą łatwą, które jednak temniej należy w jaknajkrótszym czasie unieszkodliwić, gdyż są istotną plagą tutejszego rybostwa.

Przedewszystkiem należy z uznaniem powitać ukazanie się wspomnianej ankiety, świadcząca ona najwypowniej o żywotności nowopowstałego w Wilnie Tow. Rybackiego.

Postawienie przez T-wo sprawy unormowania stosunków rybackich na żywo realne tory, wydobędzie tę ważną kwestję z dotychczasowej polemizacji — wicowej formy.

Cofnijmy się nieco wstecz i uprzytomnijmy sobie, że w sprawie ta była przedmiotem licznych dyskusji, wniosków i jałowych rezolucji na rozmaitych zjazdach, zebraniach i konferencjach, a także powodem narzekania i utyskiwań, skierowanych pod adresem władz centralnych, że z wydaniem ustawy rybackiej ciągle się zwleka, dopiero wówczas uświadomimy, że nie chodzi o to, czy ta ankieta, o ile przez zainteresowane i czynnie zostanie należycie potraktowana.

Każdy, cokolwiek obezpany ze sprawami rybackimi i ze stanem rybactwa w województwie wileńskim, odrazu może zorientować się, iż należałoby możliwie szeroko wyszukać wspomnianą ankietę, w celu wydania przynajmniej tymczasowych zarządzeń zanim wyjdzie przez wszystkich rybaków upragniona ustawa rybacka. Już „spręgot“ zawarty w ankiecie, pod postacią projektu zarządzeń dla ochrony i podniesienia rybostanu naszych wód, przedstawia prawie gotowy, w ogólnym szkicu projekt tymczasowego zarządzenia. W każdym razie, o ile tymczasowe rozporządzenie nie ujrzemy nawet światła dziennego (gdz niestety z powodu ustawicznego milczenia władz centralnych, nic o pracach nad ustawą rybacką nie wiemy, czy sprawa ta jest aktualną i kiedy można oczekiwać jej ostatecznego rozwiązania).

ankieta i zawarty w niej projekt może stać się również bodźcem do pozytywnego traktowania rybactwa zarówno przez poszczególne organizacje rybackie, pojedyncze zainteresowane osoby, wreszcie odnośnie czynnik samorządowe i władze państwowe.

Ankieta więc i z powyższego względu powinna być traktowana poważnie przez danie rzeczowych odpowiedzi, gdyż jak z jej treści wynika, nadeślane repliki na treść ankiety zostaną przejrane, opracowane i prawdopodobnie w formie zbiorowego memoriału przedłożone władzom centralnym w Warszawie.

Życie gospodarcze kraju wymaga przedewszystkiem pozytywnej twórczej pracy, mniej natomiast należy urządzać tak modnych u nas, z drugiej strony nudnych i jałowych zebrani i konferencji, pochłaniających bezowocnie moc drogiego czasu, na których się najczęściej porusza i rozpatruje sprawy więcej teoretyczne, w sposób oderwany od praktycznego codziennego życia, natomiast nad rozwijaniem trudnych, ale palących spraw gospodarczych w kraju z wrodzoną obojętnością przechodzi się do porządku dziennego.

INFORMACJE.

PODATKI W PAŹDZIERNIKU.

Min. Skarbu podaje do wiadomości płatników podatków bezpośrednich że w mies. październiku przypadają terminy płatności następujących podatków:

Do dnia 15 bm. — podatek przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu rb. oraz zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III-cy r. bież.

Do dnia 1 listopada — podatku dochodowego na rok 1928.

Od 15 bm. rozpoczyna się termin płatności II raty podatku gruntowego za 1928 r. Z uwagi na powyższe Ministerjum Skarbu wydało polecenie Izdom skarbowym, aby nieustannie w terminach należności były bezowocnie ściągane w drodze przymusowej egzekucji.

W interesie zatem samych podatników leży jaknajchłystsze wpłacenie powyższych należności do kas skarbowych, a to celem uniknięcia kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ.

Dnia 10 bm. p. Minister spraw wewnętrznych zalegalizował statut „Ligi samowystarczalności gospodarczej“.

Nowopowstała organizacja ma na celu: ugratowanie i rozbudowanie samowystarczalności gospodarczej Państwa Polskiego, a w szczególności poprawienie bilansu handlowego i płatniczego Polski przez propagowanie wśród społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego oraz wstrzymanie się od konsumowania tych towarów, których przemysł i rolnictwo polskie nie produkuje.

Akcja L. S. G. wychodzi z kół akademickich i została zainicjowana przez związek pracy macarstowej. Akcja ta zyskała pełne poparcie i pomoc ze strony Naczelnego Komitetu Akademickiego, który reprezentuje największe organizacje akademickie w ogólnie liczące około 30 tys. członków na wszystkich większych uczelniach Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek obecnie działalność Ligi opiera się wyłącznie o młodzież akademicką, projektowane jest w niedalekiej przyszłości wciągnięcie do niej jaknajszerszych sfer starszego społeczeństwa.

du. Lecz oprócz „Vaterlandu“ istnieje przeciwieństwo, zwana Heimata. My, kresowcy, wiemy dobrze o tem. I często gesty przeciwieństwa to wiecowa „Heimata“ nie droższa jest od — całej reszty „Vaterlandu“...

Jednym właśnie z takich Niemców osiadłych od nie wiedzied już wielu lat w bytem dawniej Rzeczypospolitej Polski w województwie Pomorskiem a w pruskiej prowincji Pommerellen jest autor książki „Polen. Das Land und die Leute“. Rodzina p. Brauna od kilku pokoleń siedziała tam na roli. Żyłaby się mocno z krajem tamtejszym. Wypadło go porzucić. Wojna... dla jednych matką, dla drugich macochą.

I — utraciwszy nawet prawo pozostawania w „rodzinnym stronach“ — pisze p. Braun książkę swoją. Pisze mając przed oczyma duszy strony i miejsca „In denen ich ein Heimatrecht besass“, a który je musiał opuścić i porzucić, dom gdzie się urodził, ojców i dziadków pole pracy, starani i działalności. Kocha te strony i te miejsca — bo przeciwieństwo innej może. Pogodzić się z tem nie może, że nogą tam nie ma prawa stać. Jest, co tu w bawelnę owijac? — deportowanym... wygnanym... „Czyliż to nie zakrawa na gorzką ironję — pisze w krótkiej przedmowie — że teraz Niemiec nie ma prawa nawet osiadać, hat kein Niederlassungsrecht tam gdzie on przeciwieństwo kto inny Wisłę ujarzmił, gdzie wyhodował bezbrzeżne puszcze Tucholskie“, głębę uczynił żyzną a po

wzgórzach dźwignął z gruzów zamki, co dziś tam leżą jak w kamień zaletę ballady“.

Książka, ozdobiona wieloma ilustracjami zawiera syntetyczną charakterystykę, zarówno Polski teraźniejszej jako państwa, jak i narodu polskiego jako plemienia. Szersze horyzonty odsłaniają rozdziały takie np. jak: „Die Weltlage des polnischen Reiches“, jak „Die geographischen Determinanten der polnischen Geschichte“ i t. p. Głównem założeniem bardzo ciekawej i gruntownej pracy jest dowiedzenie, że zgodne współżycie Niemiec i Polski, oraz ich wspólne prace na polu kultury i ekonomicznych interesów nietylko są możliwe, lecz wręcz niezbędne dla dobra obu państw i narodów. Są oczywiście warunki — których p. Braun pod koniec nie chowa. Wszelako podkreśla mocno i wielokrotnie, że „u kolebki“ jego książki nie stała bynajmniej Niemiłość, lecz, że przeciwieństwo z Miłości powstało to, co miał do powiedzenia, co go zmusiło do ujęcia za pióro.

Obszerniej nieco pozwolimy sobie rozzejrzeć się po książce p. Brauna. Wszystko jest w niej ciekawe. Przedewszystkiem jako odbicie niezawodnie szeroko dziś rozpowszechnionych wśród inteligencji niemieckiej poglądów powojennych na stosunki polsko-niemieckie oraz na Polskę, co z dnia na dzień przestaje być państwem — „sezonem“.

(D. C. N.)

11-gi dzień obchodu Konwentu Polonia

Uroczystości drugiego dnia obchodu setnej rocznicy Konwentu Polonia stanowią ciało całego obchodu. Program dnia rozpoczął został zbiórka w lokalu Konwentu, poczem delegacje wszystkich korporacji, biorącej udział w uroczystościach, oraz jubilatki ruszyli ze sztafardami do kościoła Sw. Jana, gdzie odbyło się poświęcenie jubileuszowego sztandaru, ofiarowanego Konwentowi przez Filistrów. Uroczyste wręczenie sztandaru miało miejsce na dziedzińcu Uniwersytetu. Deszcz padający bezustanku zmusił do ograniczenia się na samym wręczeniu.

W pochodzie, kierującym się do kościoła, wzięły udział poczty sztafardowe następujących Korporacji: Arconii, Veclil, Sarmacji, Jagiellonii, Unii, Republiki (wszystkie z Warszawy), Lutyco-Venedii z Lwowa, Wisły z Gdańska i Estici z Dorpatu.

Po wysłuchaniu Mszy Świętej, celebrowanej przez filistrów Arconii ks. Lewickiego, udano się do gmachu Uniwersytetu, gdzie w auli Kolumnowej odbyła się Akademia. Zagał ją prezes filistrów wileńskich Kl Polonia Jerzy hr. Czapski, udzielając głosu J. M. Rektorowi U. S. B. ks. dr. Czesławowi Falkowskiemu. Po przemówieniu ten odśpiewano Hymn Narodowy, poczem przemawiał imieniem p. Wojewody Naczelnik Wydz. Belpiecznistwa p. St. Kirilkis. Z bezpieczeństwa hymn Konwentu „Cześć polskiej ziemi — cześć“ oraz wysłuchano przemówień: p. prezidenta Józefa Folejewskiego, Prezesa Konwentu Polonia p. J. Wockackiego, filistrów Kl Polonia p. Wydział i delegatów K. Arconii, Związku Korporacji i innych.

Wszystkie przemówienia tchnęły serdecznością, jaką otaczana jest Polonia, pielęgnująca od stu lat ideały przyświecające pracom Filaretów i Filomatów, Polonia, której barwy

zaszczytnie zapisane zostały na polach chwały, obficie krwią członków jej zroszonych w Roku 1831 i 1863.

Na zakończenie akademii J. E. ks. Biskup Michalkiewicz udzielił Konwentowi swego pasterskiego błogosławieństwa, chór zaś wykonał pieśń „Gaudeamus“.

Wieczorem w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego Rzeczypospolitej odbył się bal. Rójno było i wesoło w pięknie udekorowanych i bogato iluminowanych salach. Nie brakuji nikogo, komu droga jest tradycja jubilatki — Konwentu Polonia.

Program dzisiejszego dnia.

Dziś w ostatnim dniu obchodu setnej rocznicy odbędą się następujące uroczystości:

O godz. 11 rano. Podpisanie aktów karteli z Kl Kl Welecką i Jagielonią w lokalu Konwentu; godz. 12. Konwent Solenny; godz. 15. Tradycyjny wyjazd na miasto; godz. 18. Komersyjna w sali „Apollo“ (Dąbrowskiego 5).

Do wczorajszego artykułu w „Słowie“.

Pospieszamy przedewszystkiem dopełnić go paroma przeczczeniami.

Nie wymieniliśmy wśród najwybitniejszych doradców, członków Konwentu „Polonia“ — J. Magn. rektora uniwersytetu Lwowskiego prof. Józefa Siemiradzkiego, a wśród wileńskich doradców biorących udział w obchodzie stulecia — dra Michała Minkiewicza, naczelnego lekarza m. Wilna.

Nie było wspomniane, że najobszerniejszą monografię Dorpatu i jego wszechznaną napisał Gustaw bar. Manteuffel. Wydał ją jednak o osobnie, z ilustracjami, pod tytułem „Z dziejów Dorpatu i byłego uniwersytetu Dorpatkiego“ byli jego wychowawcą (Warszawa, 1911).

Obok nazwiska prof. Benedykta Dybowskiego należało wymienić drugiego teraźniejszego nestora doradców Bolesława Limanowskiego — zaś przeczczenie korektorskie skreślił wyraz pastor przy nazwiskach generalnego superintendenta Burche'go oraz wielkiego mówcy, założyciela „Zwiastuna Ewangelicznego“ Leopolda Otto.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. P. Feliksy Sadowskiej

a mianowicie Wielebnemu Duchowieństwu, Jego Magnificencji księdzu rektorowi U.S.B., Pań Przełożonej Akademickiej Bursy Zeńskiej, Bursantkom, Koleżankom i Kolegom, Znajomym i Przyjaciołom, oraz władzom wojskowym

Serdeczne „Bóg zapłać“
składa RODZINA

KRONIKA

NIEDZIELA
14 DZIEŃ
Kaliksta.
Jutrzo
Jadwigi.

Wschód s. g. 5 m. 49
Zach. s. o g. 17 m. 06

Sporządzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia — 12-X 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 755
Temperatura średnia + 40C.
Opad za dobę w mm 5
Wiatr przeważający Zachodni.

U w a g i: rano deszcz, po poł. pogodnie.
Minimum za dobę — 20C.
Maximum za dobę 6C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady starobieżdowców. W związku z zatwierdzeniem przez Rząd statutu Kościoła Starobieżdowego odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 14 m. 30 w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady starobieżdowców.

— Wybory stałych przewodniczących komisji radzieckich. Jak wiadomo, przewodniczącymi komisji radzieckich dotyczących pełnią swe obowiązki prowizorycznie. Wobec tego w dniu 18 października odbędzie się posiedzenie ugrupowania Rady miejskiej w sprawie ustalenia kandydatów na stałych przewodniczących wszystkich komisji radzieckich.

— Z posiedzenia podsekcji Przem. - Handlow. Kom. Regionalnego. W obecności naczelnika Wydziału p. Stefana Kirilkisa, członka Zarządu Komitetu Regionalnego odbyło się posiedzenie Podsekcji Przem. - Handlowej Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego pod przewodnictwem pana L. Szwyżkowski, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie. Posiedzenie zagał p. Szwyżkowski, podkreślając konieczność szerokiego informowania społeczeństwa o potrzebie popierania wyrobów i przemysłu krajowego nęstupełającego w niczem wartości wyrobów zagranicznych, co ma na celu pomysłny rozwój produkcji rodzimej, nie nie zawsze docenianej kosztem importu zagranicznego. W szeroko rozwiniętej dyskusji były poruszane sprawy odpowiedzialnej propagandy wśród społeczeństwa i kupiectwa przyczem omówiono też kwestię importu surowców jak skóry dla przemysłu garbarskiego i siemienia dla przemysłu olejarskiego. W związku z dyskusją zgłoszono referaty z dziedziny kredytu w dobie obecnej, przemysłu garbarskiego i olejarskiego oraz o suchej destylacji drzewa w Woj. Wileńskim.

RÓŻNE.

— Wilnianin stypendystą funduszu Rockefellera. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych delegowało do Ameryki dwóch lekarzy celem zapoznania się ze służbą zdrowia w Ameryce. Wybór padł na dr. Danilewskiego z Nowego Targu i dr. Wasylewskiego z Wilna.

— Delegaci ci będą rozstrzygać ze stypendjum funduszu Rockefellerowskiego i są już w drodze.

— Zjazd przedstawicieli partii katolickich. W dniu 16 bm odbędzie się w Świecicach zjazd przedstawicieli partii katolickich zjazd ten organizowany jest przez sekret. Generalny Ligi katolickiej. Poprzedziło go zebranie organizacyjne - informacyjne, jakie miało miejsce przed kilku dniami.

— Miłe stosunki sanitarne. Niemalże oburzenie wywołał w dniu wczorajszym fakt, rzucający światło na stan sanitarne naszych dzieci. Oto mieszkańcy domu Nr. 8 przy ul. Słowackiego wydobytą z studni upuszczonej tam przez nieostrożność kubetek wydobyl zwiłki kota, będące w stanie silnego rozkładu. Ze studni tej czerpią wodę okoliczni mieszkańcy oraz korzysta z niej znajdująca się tu piekarnia.

— Studnia wspomniana jest już od dłuższego czasu w stanie zapuszczenia i władze sanitarne powinny zwrócić na nią uwagę.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski sala „Lutnia“. Dziś o g. 8. 30 w. — przezbawna farsa „Pan naczelnik, to ja“ z K. Wyrwicz - Wichrowskim w roli tytułowej.

— Dzisiejsze popołudniówki w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 3-jej pp. grana będzie ostatnia nowość repertuaru — „Hokus - pokus“.

— Dziś o godz. 5. m. 30 pp. — grana będzie świetna komedia „Pieniądz leży na ulicy“.

— Jutrzejsza premiera. Jutro ku uczczeniu 130-iej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski po raz pierwszy wystawia jedną z najznakomitszych jego komedji, nigdy w Wilnie nie graną, — „Stary kawaler“, obfitującej zarówno w świetne sceny rodzajowe, jak i komiczne, Komedję

— Jutrzejsza premiera. Jutro ku uczczeniu 130-iej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski po raz pierwszy wystawia jedną z najznakomitszych jego komedji, nigdy w Wilnie nie graną, — „Stary kawaler“, obfitującej zarówno w świetne sceny rodzajowe, jak i komiczne, Komedję

— Jutrzejsza premiera. Jutro ku uczczeniu 130-iej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski po raz pierwszy wystawia jedną z najznakomitszych jego komedji, nigdy w Wilnie nie graną, — „Stary kawaler“, obfitującej zarówno w świetne sceny rodzajowe, jak i komiczne, Komedję

poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego.

Na wszystkie te przedstawienia obowiązują ceny zniżone t. j. od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Reduta na Pohulance. Dziś po raz drugi — „Tamten“ z Junoszą - Stępowskim w postaci Kornilowa.

Ze względu na bardzo ograniczony czas pobytu znakomitego artysty w naszym mieście — „Tamten“ grany będzie dziś dwa razy, tj. o godz. 16-jej pp. i o godz. 20-jej w. Bilety do nabycia od godz. 10-12 rano w biurze „Orbis“ i od 2-jej w kasie teatru. Jutro, tj. w poniedziałek — „Tamten“.

— Koncert - poranek. Dziś w niedzielę odbędzie się w sali „Lutnia“ (Ad, Mickiewicza 8) 1-szy w sezonie zimowym poranek wokalny, organizowany przez T-wo Muz. „Lutnia“. Udział w poranku biorą: zaszczytnie znana śpiewaczka p. Marja Skowrońska Szumrowa, chór męski Drukarzy pod batutą W. Mołodeckiego, oraz chór mieszany T-wo „Lutnia“ pod dyr. J. Leśniewskiego. W programie utwory Chopina, Noskowskiego, W. Szwedowskiego, Proszkiana i in.

Przy fortepianie dyr. Wł. Szczepański. Kasa jest czynna od g. 11 r. Początek o g. 12 i pół po poł.

OFIARY.

— Na radio dla ociemniałych dzieci Joasia Brantówna zł. 3.—

W SPRAWIE ZWROTU OPŁAT SZKOLNYCH.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, zwrot funkcjonariuszom państwowym opłat szkolnych za dzieci ich uczęszczające do szkół prywatnych może nastąpić w roku bieżącym tylko na podstawie zaświadczeń Kurtorjum Okręgu Szkolnego o braku miejsca w szkołach państwowych. Powyższa decyzja władz centralnych, poza zrozumiałym zaniepokojeniem wśród urzędników, wywołała również ogólne zdziwienie — zapadła bowiem nie przed rozpoczęciem roku szkolnego, kiedy każdy z urzędników mógłby się orientować czy sytuacja materialna pozwala mu na oddanie dziecka do szkoły prywatnej, lecz po rozpoczęciu. Przepuszczac należy, że Kurtorjum z tych względów nie zeżche rozporządzenia stosować rygorystycznie i będzie je traktować bardziej liberalnie, by urzędnikom kształcącym w roku bieżącym swe dzieci w szkołach prywatnych nie stała się nętuślna krzywda.

RADJO.

Niedziela dnia 14 października 1928 r.
10,10-11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. Nabożeństwo celebrować będzie ks. prałat Jan Hanusowicz, kazanie wygł. ks. kanonik Żebrowski (Transmisja na inne stacje).
12,00 : Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.
12,00 14,00: Transmisja z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

14,00-15,00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze.
15,15 17,20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej poświęconego Beethovenowi.
17,20 17,45: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodów“ odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki.
17,45-18,00: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza.
18,00 19,00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R.

19,00 19,25: Audycja dla dzieci i młodzieży „Bajka o Kasi i królówiczu“ Lucjana Rydla.
19,25 - : Komunikaty i odczytanie programu na poniedziałek.
19,45 20,10: Transmisja z Warszawy: „Z wciętej myśliwskiej“ odczyt wygł. St. Dziukowski.
20,10-20,30: Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Kraunajbis.
20,30 22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Moniuszki.
22,00 23,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

Poniedziałek dn. 15 października 1928 r.
11,55-12,10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.
16,10-16,30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska.
16,30-16,45: Komunikat LOPP.
16,45 17,10: „Dożynki na Wileńszczyźnie“ stuchowski regionalne w wykonaniu Zeńskiej Drużyny Harcerskiej.
17,10-17,35: „O królówiczu Jadwidze“ opowieść cicią Hala.
17,35-18,00: „Muzyka średniowiecza (wiek XIII do XV)“ odczyt wygł. dr. Tadeusza Szlęgowskiego.
18,00-19,00: Koncert popołudniowy.
19,00-19,25: „Z walk I-go Korpusu“ — pogadanka.
19,25 19,50: Chwilka pogodna: „Jak wygląda Łykowski?“ groteska Bruno Winawera.
19,50 20,05: Sygnał czasu z Warszawy, komunikaty i odczytanie programu na wtorek.
20,05-20,20: „Kościół polski w Ameryce“ odczyt.
20,30-22,00: Transmisja z Wiednia przez Warszawę, Koncert międzynarodowy.
22,00-23,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

Jesień 1928/29 Zima
NOWOŚCI SEZONU

Włny płaszczowe, sukniowe w kraty i pasy kolorowe
Włny gładkie i deseniowe
Barchany i fianele
Gobeliny pokrywowe, obrusy i t. p.

Jedwabie:
Crepe Capital, Crepe Satin, Crepe Charmene, Crepe Georgette, Crepe de Chine, Tafty
Popeliny i podszewki pod płaszcze.

Kołdry w wielkim wyborze od Zł. 32.50.

B-cia Jabłkowscy sp. Akc.
Mickiewicza 18.

Bank Cukrownictwa
Spółka Akcyjna w Poznaniu
Skład cukru w Wilnie ul. Słowackiego 27
w magazynach Tow. Polski Lloyd.
Sprzedaż cukru hurtowa i detaliczna, poczynając od 1 worka 3-5124

Sensacja doby obecnej!
Tragedja ciemnoty
BIELA GWARDJA
Jutro premiera w kinie „HELIOS“.

Znakomita BEBE DANIELS w obrazie
„Córka Szeika“
Jutro premiera w kinie „POLONJA“

Czekolada zdrowia
fabryki
A. Piasecki w Krakowie
jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.
Żądać wszędzie.

Lekcyj muzyki FORTEPIAN I TEORJA
udziela **MICHAŁ JÓZEFOWICZ**
PROF. KONSERWATORJUM
Informacje od 11-jej 1 i od 4 — 5 pp. 3-to Jakobska 6. — 1.

Ostatnie kilka dni w Wilnie
Luna-Park
Na fundusz Olimpijski

Park rozrywkowy w Parku Żeligowskiego
To niepowszednia atrakcja.
Każdy Wilnianin i Wilnianka doznają tam niesamowitych emocji i wrażeń.
Czynny codziennie od godz. 4 pp., w soboty i święta od godz. 12 pp. do godz. 12 w nocy.

Tucholskie bory, Tucheler Heide, między Chojnicami a Chełmem, jeden z największych obszarów leśnych w Polsce, w województwie Pomorskiem. Miejscami długość puszczy dochodzi do 110 kilometrów przy 30-40 kilom. szerokości. Ludność w Tucholskiej puszczy jest niemal jednolicie polska (Borowiacy, Lasaki).

GIEŁDA WARSZAWSKA
13 października 1928 r.

Dewizy i waluty:

Belgia	123,91	Sprz.	124,22	Kupno	123,60
Holandia	357,45	358,35	356,55		
Londyn	43,25	43,24	43,15		
Nowy-York	8,90	8,92	8,88		
Paryz	34,82	34,91	34,74		
Praga	26,42	26,48	26,30		
Szwajcaria	171,59	172,02	171,16		

Marka niem. w obrotach nieoficjal. 212,25

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

PROW A PAKA.

FOLWARK 47 h. wzorowy na 5 km. od Wilna przy szosie, do sprzedania. Dowiedzieć się: Biuro Ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4. —2—

WĘGIEL opałowy, kowalski i koks z najlepszych kopalń Górnośląskich. Drzewo rabane na podpałkę. Dostawa natychmiastowa.

DIA. „Wilopot“
Styczniowa 3. —3—

Ziemniaki jadalne wagonowo i drobnymi partiami posiada do sprzedania

WILEŃSKI Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9. Tel. 3-23

Trzyletnie kursy techniczno-chemiczne zostaną uruchomione z dn. 15 b. m. przy Państwowej Szkole Technicznej - Holendernia Nr. 12. Zapisy przyjmują i informację udziela Sekretariat T-wa Kursów Technicznych, godz. 5-7. (gmach Szkoły Technicznej). 0-1112

WĘGIEL kamienny górnośląski dla celów opałowych i przemysłowych z dostawą od 1 tonny w zamkniętych plombowanych wozach. Odezwinięci, kowalski i gazowy (dla gazogeneratorów) śląski i karwiński

poleca w najlepszych gatunkach

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEOLI, istniejące-przeszło 30 lat
Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. —0—

Słynna Chiromantka Wroźka przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmując od 10-jej do 8-jej wieczór. Adres: Naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

CUKIERNIA S. RUKWIEGO
Trocka 1 — kiewiczka 1
Polecając torciki narcepanowe od 2 zł. 50 gr. oraz inne najrozmaitsze gatunki tortów i ciast.
Czekoladki codziennie świeże!

INSTALACJE Radjowe oraz sprzęt poleca: **„OGNIWO“**
Oddział: Wilno, Ś-to Jańska 9

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwane „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Głogosekiego, ul. Freta Nr 16, 01-9259 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154

Pożyczki na dłuższy termin spłacane ratami miesięcznymi. Udziela **Spółdzielca Kasa Kredytowa** Wilno, Wileńska 15 w godz. 5-7 w.

Przetarg.

Wydział Powiatowy Wileński - Trockiego Związku komunalnego niniejszym ogłasza na dzień 23 października 1928 r. na godzinę 11 rano w Lokalu Wydziału (ul. Wileńska 12) publiczny przetarg pisemny na wykonanie robót ziemnych przy budowie drogi bitej Ponary - Waka Murwana - Landwarów, na kilometrach 13, 14, 15, 16 i 17 (licząc od Wilna), w ogólnej ilości do 35.000 m³.

Oferty składane być mogą na wykonanie robót w całej podanej wyżej ilości albo — na kilometrach poszczególnych.

Warunki przetargu mogą być przeglądane i brane z nich odpisy w tymczasowym lokalu Działu Drogowo - Budowlanego Wydziału Powiatowego ul. Subocz 3 pokój 30, w godzinach 12 - 15.

Oferty w zapieczętowanych i opieczętowanych lakami kopertach z załączeniem kwitu Kasy Wydziału Powiatowego na złożenie wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej winny być składane na ręce Przewodniczącemu komisji przetargowej w dniu przetargu w lokalu Wydziału Wileńskiego 12 od g. 10 - 11 rano.

Na kopertach winny być umieszczony napis: „Oferta do przetargu na roboty ziemne przy budowie drogi bitej Ponary - Landwarów w dniu 23-10-28 r. odbyć się mającego”.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty.

Przewodniczący Wydziału — str. 108
L. Witkowski.

AKUMULATORY anodowe, katodowe, samochodowe i inne. Żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas siarkowy, części do akumulatorów.

ZŁADOWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO. Zakłady Akumulatorowe i Elektro-Techniczne **Michał Girda** Wilno, Szopena 8. (przy dworcu)

Okazyjnie DOKTOR Hanrykiewiczowa b. starsza asystentka Kliniki Dermatologicznej U. S. B. po powrocie z Paryża przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów metodą Sabouraud'a, elektroterapia, naświetlanie i kosmetyka lekarska: usuwanie brodawek, zmarszczek i innych wad zapomocą operacji plastycznych. Wilno, Wileńska 33 m. 1. 4538-

LEKARZE DOKTOR **K. Sokolowski** choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14. Przyjm. od g. 9-12 r. i 5-7 w. W. Z. 2 XI 27 r. Nr 160 -LOSZ-

DOKTOR **Dr. Hanusowicz** Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godz. 7-11 Leżenie światłem: ul. Łux, lampa Bacha Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR **LURKIEWICZ POWROŃCZ** choroby weneryczne, choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR **Dr. POPILSKI** choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 10 do g. 10 do 1 i od z ul. Śniadeckich 1, 5-7 p.p. W. Potulań - przyjmuję od 1 2 k 2, róg Zawalnej od 5-7 p.p. - 8007 40 W.Z.P. 1

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

Posady Zecer, posiadający wykształcenie w zakresie siedmiu klas gimnazjum, władający językami: polskim, niemieckim, rosyjskim, po odbyciu 8 lat więzienia bolszewickiego w Archangielsku, gdzie stracił mowę i słuch, poszukujący pracy. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa”, Mickiewicza 4.

Posady Zecer, posiadający wykształcenie w zakresie siedmiu klas gimnazjum, władający językami: polskim, niemieckim, rosyjskim, po odbyciu 8 lat więzienia bolszewickiego w Archangielsku, gdzie stracił mowę i słuch, poszukujący pracy. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa”, Mickiewicza 4.

LEKARZE DENTYSCI Lekarz-Dentysta **MARYA Ożyńska-Smołska** Choroby jamy ustnej. Pломbowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuję: od 8-1 i od 4 7. Wydz. Zdr. Nr. 3

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 -1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** **KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY.** od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 -1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** **KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY.** od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 -1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** **KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY.** od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 -1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** **KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY.** od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 -1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** **KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY.** od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino „Helios” Wileńska 38. Rekordowy sukces! Rewelacja filmowa Najnowsze i najlepsze arcydzieło genialnego CONRADA VEJDTA, który wszystkich oczarował, wzruszył i zadziwił w dramacie miłośnym p. t. **MECZYCZYNA Z PRZESZŁOŚCI** Niesamowita historia życia lekarza potępienia. Cud charakterystyki. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42. Dziś film, przekraczający najbujniejszą wyobraźnię ludzką. **„METROPOLIS”** (w 12 akt.) Korona arcydzieł sztuki filmowej. Najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów produkcji światowej koncernu „UFA”. Reżyserował Fryderyk Lang (tworca „Nibelingów”) Główna rola kobieca odtworza najnowsza rewelacja aktorstwa filmowego Brygida Helm. Wykonawcy 61 męskich i 61 żeńskich: Alfred Abel, Rudolf Klein Rogge, Gustav Frolich. Wymowne cyfry: Zdjęcia trwały 2 lata, 8 artystów w rolach głównych, 750 w mniejszych, 25.000 statystów, 11.000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chinczyków. Ogólny koszt wykonania filmu 2.500.000 dolarów. Ceny nie podwyższone. ANONS: Wkrótce pierwszy raz w Wilnie! **„SZCZAPA NA CARSKIM BALU”** przygody żołnierza Schweyka w niewoli rosyjskiej. Zakulisowe życie dworu Cara Mikołaja II-go w czasie wojny, Biorą udział: Car Mikołaj, Carówna, Rasputin i Carska Kamarylla.

Kino „Polonia” A. Mickiewicza 22. Dziś zachwycający film, który ilustruje nam hulaszcze życie wytwornego króla elegancji i dobrych manier p. t. **„Dzientelman z Paryża”** (A Gentleman of Paris) bohater filmu i niezastąpiony artysta ADOLPHE MENJOU, jego dystynkcyjna, spokojna, nięgananna etykieta i ironiczny uśmiech zjedną miliony wielbicieli i wielbicielek. Nad program: wesóło komedia w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, ost. 10,25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

Kino „Wanda” Wiełka 30. Dziś! W 8-mą rocznicę wyzwolenia Wilna Z krwawych wałk o wolność i niepodległość Polski. **„Mogila Nieznanego Żołnierza”** Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych: Marja Malicka, Władysław Walter, i Marja Gorczyńska. Uwaga! Honorowe! bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: choroby wewnętrzne od 11 - 2; chirurgiczne od 1 - 2; kobiece 11 - 1; oczu 12 - 2; uszu, nosa i gardła od 11 - 1 popoł.; zębów 10 - 11; skórne i weneryczne od 2-2 i pół; nerwowe 1-2; dziecięce od 11 - 12 i od 2 - 2 i pół.
W SZPITALU ODDZIAŁY: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny.
Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarцова lamp. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. 999-1

K. Dąbrowska. Pianino lub fortepian chcą kupić za gotówkę. Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie. **Złote medale.**

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6
Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

W. Gierwatowski Skład fortepianów w Wilnie przy ul. Bonifratskiej Nr 10 m. 1. Wypożyczenia fortepianu koncertowego C. Bechsteina na wszystkie koncerty za opłatą dostępną.
Firma egzystuje od roku 1838. Gerwatowski.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

Od dnia 12 do 17 października 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film **„Faworyta Rotszylda”** Najnowsze arcydzieło reżysera Fr. Celnika podług powieści George Sand w 12 aktach. W rolach głównych. Lya Mara i Harry Liedtke. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów odg. 4-ej. Następny program: **„OBROŃCA ZACHODU”**.

Kino „Helios” Wileńska 38. Rekordowy sukces! Rewelacja filmowa Najnowsze i najlepsze arcydzieło genialnego CONRADA VEJDTA, który wszystkich oczarował, wzruszył i zadziwił w dramacie miłośnym p. t. **MECZYCZYNA Z PRZESZŁOŚCI** Niesamowita historia życia lekarza potępienia. Cud charakterystyki. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42. Dziś film, przekraczający najbujniejszą wyobraźnię ludzką. **„METROPOLIS”** (w 12 akt.) Korona arcydzieł sztuki filmowej. Najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów produkcji światowej koncernu „UFA”. Reżyserował Fryderyk Lang (tworca „Nibelingów”) Główna rola kobieca odtworza najnowsza rewelacja aktorstwa filmowego Brygida Helm. Wykonawcy 61 męskich i 61 żeńskich: Alfred Abel, Rudolf Klein Rogge, Gustav Frolich. Wymowne cyfry: Zdjęcia trwały 2 lata, 8 artystów w rolach głównych, 750 w mniejszych, 25.000 statystów, 11.000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chinczyków. Ogólny koszt wykonania filmu 2.500.000 dolarów. Ceny nie podwyższone. ANONS: Wkrótce pierwszy raz w Wilnie! **„SZCZAPA NA CARSKIM BALU”** przygody żołnierza Schweyka w niewoli rosyjskiej. Zakulisowe życie dworu Cara Mikołaja II-go w czasie wojny, Biorą udział: Car Mikołaj, Carówna, Rasputin i Carska Kamarylla.

Kino „Polonia” A. Mickiewicza 22. Dziś zachwycający film, który ilustruje nam hulaszcze życie wytwornego króla elegancji i dobrych manier p. t. **„Dzientelman z Paryża”** (A Gentleman of Paris) bohater filmu i niezastąpiony artysta ADOLPHE MENJOU, jego dystynkcyjna, spokojna, nięgananna etykieta i ironiczny uśmiech zjedną miliony wielbicieli i wielbicielek. Nad program: wesóło komedia w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, ost. 10,25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

Kino „Wanda” Wiełka 30. Dziś! W 8-mą rocznicę wyzwolenia Wilna Z krwawych wałk o wolność i niepodległość Polski. **„Mogila Nieznanego Żołnierza”** Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych: Marja Malicka, Władysław Walter, i Marja Gorczyńska. Uwaga! Honorowe! bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: choroby wewnętrzne od 11 - 2; chirurgiczne od 1 - 2; kobiece 11 - 1; oczu 12 - 2; uszu, nosa i gardła od 11 - 1 popoł.; zębów 10 - 11; skórne i weneryczne od 2-2 i pół; nerwowe 1-2; dziecięce od 11 - 12 i od 2 - 2 i pół.
W SZPITALU ODDZIAŁY: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny.
Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarцова lamp. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. 999-1

K. Dąbrowska. Pianino lub fortepian chcą kupić za gotówkę. Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie. **Złote medale.**

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6
Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

W. Gierwatowski Skład fortepianów w Wilnie przy ul. Bonifratskiej Nr 10 m. 1. Wypożyczenia fortepianu koncertowego C. Bechsteina na wszystkie koncerty za opłatą dostępną.
Firma egzystuje od roku 1838. Gerwatowski.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA W. Smitałowaska przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem. Z. P. Nr 6.

Ażeby otrzymać wodę naturalną

Vichy Célestins
Vichy Grande-Grille
Vichy Hopital

ZADAJCIE ZAWSZE **MARKI VICHY ETAT**

PRZEZORNOSC OBYWATELA SWIADCZY O JEGO KULTURZE!
Największa i najszczęśliwsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

H. Minkowski Wilno, ul. Niemiecka 35 tel. 13-17. PKO, 80928

Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296-35, PKO 3553 komunikuje, że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych losów do KLASY I-szej 18-letniej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

111 losu—40 zł. **GŁÓWNA WYGRANA zł. 750.000.**
CENA: 1/2 — 20 zł. **WYGRANA zł. 750.000.**
1/4 — 10 zł.

Ogólna kwota wygranych zł. 26.761.600

!!! Co drugi los bezwarunkowo wygrywa !!!

Czas decyduje o waszej fortunie. Nie zlekceważcie i czempredziej udajcie się do Kolektury H. MINKOWSKIEGO, Wilno, Niemiecka 35, gdzie szczęście stale sprzyja graczom.

Zlecenia zamiejscowych uczestników niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto w PKO. 80928.

Wypłacamy wszelkie wygrane.
Tabele wygranych do przejrzenia u nas codziennie bezpłatnie niezależnie od tego gdzie los został nabyty.

ZEMSTA

— Przepraszam, ale... zaczął człowiek w skórzanym kurcie.
— Mówię panu, że nie chcę pana dłużej widzieć i proszę dać mi spokój!
Natalcia zauważyła, jak pochylił głowę, a po twarzy przemknął przykry grymas, niby cień upadł na białe i różowe policzki, a granatowe żyłki pod oczyma zadrgały. Odwróciła się, ale nie mogła się powstrzymać, by raz jeszcze nie spojrzeć na niego, na wydatę nieco usta, gładko wygoloną skórę i brodawkę nad górną wargą. I gdy tak patrzyła na nerwowo drgającą twarz obrazonego młodzieńca, mimo woli uśmiechnęła się ciekawością.
Przesłodziło tego człowieka była jej dobrze znana, nazywano go niegdys w puku lizusem i karierowiczem.
Pochodził on z jej rodzinnego miasta, uczył się razem z przyjaciелеm jej lat dziecinnych, synem rybaka, potem przeniósł się do większego miasta na uniwersytet, a po powrocie do domu, — do dnia wybuchu wojny pracował w zastawno na całą Rosję adwokata liberała, przechwalając się swym stanowiskiem i powtarzając bezkrytycz-

nie słowa swego pryncypała. Podczas wojny był wzięty do wojska, ale dzięki zręczności przyrodzonej, piękności swej i umiejętności podobania się światowym i wpływowym damom, pozostał na tyłach armii, aż do rewolucji i pozostawałby tam nadal, gdyby nie zmiany, które wstrząsnęły całym państwem. Adwokat liberala pozostał nagle wyniesiony na wysokie stanowisko w rządzie, a jego dawny pomocnik, obecnie elegancki oficer, objął posadę jego sekretarza i obaj, nie zlekceważając, gładko wygoloną skórę i brodawkę nad górną wargą. I gdy tak patrzyła na nerwowo drgającą twarz obrazonego młodzieńca, mimo woli uśmiechnęła się ciekawością.
Przesłodziło tego człowieka była jej dobrze znana, nazywano go niegdys w puku lizusem i karierowiczem.
Pochodził on z jej rodzinnego miasta, uczył się razem z przyjaciелеm jej lat dziecinnych, synem rybaka, potem przeniósł się do większego miasta na uniwersytet, a po powrocie do domu, — do dnia wybuchu wojny pracował w zastawno na całą Rosję adwokata liberała, przechwalając się swym stanowiskiem i powtarzając bezkrytycz-

ności złożenia ofiary złołej ojczyźnie i t. d.
Ale oto zakotłowało się znów w Petrogradzie i zjawili się bolszewicy. Młody pułkownik bez namysłu przyłączył się do nich, a po rozpadnięciu się armii, pośpieszył za Don, by walczyć z bolszewikami o „utrzymanie zdobytych rewolucji”. Tam, rozstrzelując i wieszając oficerów, szybkimi krokami szedł w górę i po roku został naczelnym komisarzem „czterydziestki” i dorobił się olbrzymiego majątku. Mówiono o nim, że nie brzydził się niczym, brał od wszystkich, co się dało, od biednych i od bogatych... Lecz powinięta mu się noga i był sądzony, ale szczęście, mimo chwilowej przerwy, nie przestało mu dopisywać: dzięki stosunkom i sprytności udało mu się wykryć i został mianowany dowódcą ekspedycji karnej, wysłanej do jego rodzinnego miasta, w którym rozpoczął tak wspaniałe swą rewolucyjną karierę.
W tej chwili ten sam człowiek stał przed piękną dziewczyną z głową pokornie zwieszoną, lecz zagryzając czerwone usta uśmiechnął się zdradziecko i wycedził przez zaciśnięte żółtawe zęby:
— Tak, tak, panno Nataljo, tak...

teraz rozumiem panią doskonale.
— Bardzo mi to cieszy, panie komisarzu, rada jestem, że pan narazicie mnie zrozumiał. Mogę więc mieć nadzieję, że nie będzie mnie pan dłużej dokuczał, swoją osobą. Proszę zostawić mnie w spokoju!
— Przekonałem się, — krzyknął gwałtownie, z jakimś nieprzyjemnym gwizdem, że pani jest zakochana.
Natalcia wyprostowała się i niespokojnie spojrzała na komisarza, na jego wilgotne wargi, brodawkę i siwe, wypukłe oczy. Komisarz kreślił się pod tym wzrokiem, pełnym siły i powagi, jak tchórzliwa żmija, lecz widąc było, że złość wzbierała w nim gwałtowna. Istotnie, ten człowiek, wypieczony przez los, uważający siebie za niezwykłego, nie mógł zrozumieć, dlaczego piękna dziewczyna, do której zwrócił swe oczy i uczucie odpychała go tak bezwzględnie i dumnie.
Gdy przed kilku miesiącami spotkał Natalcia na wieczorze w prywatnym domu, zachwycała go swą piękną, cudnymi szafirowymi oczyma, subtelnymi rysami, na których malowała się szlachetna duma i powaga. Postanowił zbliżyć się do niej, nie znalazł się dotąd, chociaż urodził się w tem samym mieście.

Po zawarciu znajomości, w właściwym sobie sposób, zabawił ją puścistą gadanią, nie mogąc przypuścić, żeby jego piękne i pełne patosu okrągłe zdania, ozdobione rewolucyjnym blichtrzem, nie miały podbić serca panielki, a tembardziej odsunąć i zniechęcić ją do niego. To też uczył się bębkać urażę, gdy zauważył nagle, że nudzi ją jego towarzystwo, że ziewnęła kilka razy i nie uważała na jego gadanie, czekając tylko sposobności, by wymknąć się z tego natrętnego towarzystwa. Czując lekceważenie, — próbował ująć obrażonego, zaczął skarżyć się na niezrozumienie i na terazniejsze społeczeństwo, które nie umiało ocenić wybitnych jednostek. Przytoczył sobie, jako przykład, czyniąc to ostrożnie, rozważnym głosem i dając do zrozumienia, że i ona uraziła go chłodem i nieuwagą.
Wysłuchawszy słowa jej, Natalcia roześmiała się szczerze, wybuchnęła śmiechem mimowolnym, a widząc, że wszyscy spojrzeli nań ze zdziwieniem, wybiegła do sąsiedniego pokoju i, rzucając się na wygodny fotel, zakryła twarz rękami. Młody komisarz stracił zupełnie pewność siebie i stał chwilę bezradny. Zdecydował się jednak w końcu podejść do śmiejącej się dziewczyny. Gdy zbliżył się, nie śmiała się już i patrząc do małego lusterka, uprawiała swe czarne loki. Oburzony do głębi duszy zawołał z pafosem, to-nem obrazonym:
— Czyżym był aż tak śmiaśny? Śmiejąc się wstała i skierowała się ku przechodzącej właśnie przez pokój starszej damie mówiącej drwiwo:
— Zmoczyło mnie słuchanie pańskich słów — i odbiegając od niego, rzuciła z gniewem: — Na miłość Bożą, proszę mi dać spokój!
Od tego wieczoru załamało się życie i szczęście komisarza. Zakochał się w pięknej dziewczynie i chodził za nią, jak cien, śledził każdy jej krok swemi swiemi wypukłymi oczyma. A gdy ona ścigała go gniewnie brwi, odchodził, cofał się, jak pokorny piesek cierpi